

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie miesięcznie 6 bar.  
bez doręczenia.  
CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz 40 halerczy.  
Niedzielną za wiersz 2 K.  
Drobne ogłoszenia 15 h. za wiersz,  
tłustym drukiem podwójnie.  
Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska 21.  
Cena numeru pojedynczego:  
**40 hal.**

## W słoneczną przyszłość.

Lwów, 24. grudnia.

Dzieje klasy pracującej, to długa, ciernista droga, to straszliwa próba jej wszystkich wartości duchowych i fizycznych w walce o prawo do bytu, o prawo do życia.

Wojna współczesna, zniszczone w niej a wytworzone przez klasy pracujące olbrzymie wartości, — wykazała jasno, że niema granicy dla ludzkiej produkty, że środki techniczne już dziś są tak potężne, iż mogą ją mnożyć dowolnie, że zorganizowana dla dobra powszechnego zaspokoić może wszystkie potrzeby i wymagania żyjących.

Kapitalizm, opanowanie narzędzi pracy, zawiadanie produkcją były tym czynnikiem, który podzielił świat na wydziedziczonych i szczególnie posiadających — na dwa walczące obozy ludzkie.

Jeżeli do tego doda się szalone ofiary, poniesione w wojnie przez masy ludowe, cóż dziwnego, że odwracają one oczy z odrazą od przeszłości a szukają środków i dróg, które prowadzić je mogą do nowego życia — w słoneczną przyszłość.

Oto najogólniejszy obraz stosunków i wymagań, narzucających życie w obecnej chwili świat cały.

Te stosunki są i u nas. Tym prądom ulega też Polska. Powstała jak feniks z popiołów, gdy opadły kajdany. Zbudzona do nowego życia, staje przed wszystkimi zagadnieniami, jakie niesie obecny duch czasu.

Polskie klasy pracujące ucierpiały więcej niż wszystkich innych narodów.

Robotnik polski w czasie najstraszliwszego teroru zaborców wziął na siebie cały ciężar walki w imię narodu i swojej klasy.

Dziś więc zorganizowany, pełen wiary w siebie, w swoją moc i potęgę, — śmiało wyciąga dłoń, jeżeli nie po całkowitą władzę, to po jej część, która wystarczylaby mu do zrealizowania jego programu i jego pragnień.

Klasa robotnicza polska jednak zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności, które stoją na drodze, w kraju zrabowanym i zniszczonym, do urzeczywistnienia całkowitego jej programu. Wie ona dobrze, że przeprowadzi go w wolnym, niepodległym i silnym państwie polskim. Dlatego ten cel, stawia jako pierwsze swoje zadanie.

Państwo polskie musi oprzeć się na masach ludowych, na ich pracy, jako jedynej dziś realnej wartości.

Polska ludowa, rządzona przez lud i dla ludu, sprosta wszystkim olbrzymim zadaniom. Synowie ludu zapełnią szeregi wojska, zapełnią fabryki, warsztaty i kopalnie, uprawią wyniszczone pola, uruchomią znojem swym i pracą wstrzymaną produkcję.

Rządy w ich rękach będą cudownym narzędziem dla osiągnięcia tego celu.

To się już stało! Pierwszy rząd polski w Warszawie dostał się w ręce chłopów i robotników i tej zdobyczy nikt naruszyć nie może. Zmienić się może gabinet jeden i drugi, ale charakter ich pozostać musi niezmienioną wartością.

Klasa robotnicza bronić będzie tych zdobyczy z całą bezwzględnością. Ona nie chce wrócić i nie wróci do dawnego życia. Klasy posiadające polskie muszą się z tym faktem pogodzić. Lud mógł być znośić wieki całej rządy drobnej grupy posiadających, muszą odwrócić dawni a nieliczni rządcy zgodzić się na władzę ludu.

Wysokie wyrobienie polityczne klas pracujących, ich wielkie potrzeby duchowe dają rekojmie, że z Polski zrobią wielką budowę materialnej i duchowej kultury.

Niełatwo jednak klasy posiadające z losem swym się pogodzić. Dziś już widzimy, że mimo trudności niezwykłych, w jakich znajduje się młode państwo, organizują się i przystępują do walki. Narazie nie robią tego otwarcie lecz

w imię patriotyzmu, w imię, Bóg wie, czego, zwalczają obecny rząd, robią wszystko, by go osłabić, — choć nieprzyjacieli u wszystkich granic państwa.

Narzędziem walki jest prasa. Prawie całkowitą mają w swym ręku, za pośrednictwem prasy sączą jad i niewiarę w moc i siły ludu. Tej prasie przeciwstawiamy tu we Lwowie nasz robotniczy „Dziennik Ludowy”. Stanie się on bronią w rękach ludu dla utrwalenia tego, co mamy i tego, co zdobyć zamierzamy. Dla tego jest obowiązkiem klas pracujących, robotników czy też inteligencji, popieranie pisma naszego. Liczymy na to i w tej nadziei puszczamy je w świat.

## Nowy rząd w Wilnie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia.

Z) Do Warszawy nadeszły wiadomości, że w Wilnie tworzy się nowy rząd.

Bliższych szczegółów w tej sprawie narazie jeszcze niema.

## Sytuacja polityczna w Warszawie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia.

Konferencja Piłsudskiego z Grabskim.

Z) Najważniejszą sprawą w szeregu ostatnich zdarzeń w Polsce są konferencje, odbywane przez naczelnika państwa kom. Piłsudskiego z profesorem Grabskim. Rezultatu tych konferencji jeszcze nie widać, gdyż sprawa jest w toku, niemniej jednak z całego szeregu znamienitych wypadków i niewyraźnych zresztą wypowiedzi różnych osobistości politycznych wynika, że toczy się akcja, której wyniki miarodajne będą w Polsce na czas najbliższej przyszłości.

Grabski, niewątpliwie po porozumieniu się z kom. Piłsudskim, wyjeżdżał w ciągu kilku dni aż dwukrotnie do Krakowa, obecnie udał się tam również naczelnik państwa. Znamieniem było również pismo

komendanta do księdza Oraczewskiego.

Idą obecnie w Polsce rzeczy nowe. Długo czas mówiono o rekonstrukcji gabinetu. Sprawa ta, zdaje się, obecnie przestała być aktualną. Mówią natomiast teraz o nowym gabinecie. Są tacy, którzy twierdzą, że stronnictwo rządowe musi przestać niem być, a stać się stronnictwem opozycyjnym a to ze względu na wybory do Sejmu.

Jakkolwiek się dzieje i co się dzieje, wszystko jest za wiedzą i wolą naczelnika państwa.

Stanie się, co on postanowi, a decyzję podejmie on mądrą, jak mądrze są wszystkie jego własne kroki, które ostatnio, jako naczelnik państwa, poczynił.

Co do gabinetu przyszłego, to ma on być przeważnie gabinetem fachowym.

## Rząd polski przeciw bolszewikom.

### Aresztowanie córki Trockiego w Warszawie.

Posel niemiecki, Kessler, brał udział w agitacji bolszewickiej. — Bolszewicy stawili zbrojny opór. — Przyjaciel Trockiego wydawał dziennie 10.000 marek!

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia.

Z) Polska żandarmeria wojskowa dość dawno była już w posiadaniu adresów i licznych danych o działalności agitatorów bolszewickich w Warszawie. Już przed dwoma zgórą tygodniami istniał zamiar przystąpienia do aresztowań warszawskich bolszewików, okazało się jednak wówczas, że sprawa jeszcze nie jest dojrzała.

Do aresztowań przystąpiono wczoraj, t. zn. z czwartku na piątek. Aresztowano 23 osoby, przyczem przekonano się, że

wybity udział w agitacji bolszewickiej w Warszawie brał poseł, niemiecki hr. Kessler.

W wielu wypadkach aresztowania usiłovali stawili zbrojny opór, wskutek czego przyszło tu i ówdzie do strzelaniny. Zdarzyło się to mianowicie w ulicy Nowogrodzkiej przy aresztowaniu Niemca Rollofa, funkcjonariusza Mitropy. Aresztowani są to przeważnie żydzi rosyjscy albo polscy i Niemcy.

**Aresztowana została córka Treckiego,** która, pod nazwiskiem Maszy Dąbrowskiej, zajmowała elegancki apartament w hotelu „Polonia“. Wrak z nią wpadł w ręce żandarmów Georgij Łomow, co do którego stwierdzono, że prócz pokoju w hotelu „Polonia“, miał w Warszawie jeszcze dwa okupione mieszkania.

**Łomow wydawał ogromne sumy** i żył na wysoką stopę. Jego dzienne wydatki tylko na życie i pewnego rodzaju reprezentację wynosiły zwykle około 10 tysięcy marek. Znalaziono przy nim wielkie sumy pieniężne. Poza tem aresztowano dwie siostry: Füssel, Niemki, i siedmiu braci Eibenszyców. Cała akcja wyłapywania bolszewików cią-

gnęła się od godziny 12 do 5 rano. Automobil, obsadzony żandarmami, zajeżdżał pod wskazanym adresem i po aresztowaniu odwoził uwięzionych do postuchania, poczem odstawiono ich wprost już do Cytadeli.

W kilku wypadkach spotykano się ze strzałami, widocznie więc bolszewicy spodziewali się aresztowań.

## Deklaracja rządu ludowego polskiego.

Z chwili utworzenia w Warszawie rządu z chłopów i robotników z tow. Jędrzejem Moraczewskim na czele został ogłoszony dnia 1. listopada program jego działalności. Do dziś jednak żadne pismo lwowskie nie uznało za swój dziennikarski i patriotyczny obowiązek podania do wiadomości społeczeństwa zamiarów i celów tego rządu, a dodać musimy, że rząd Moraczewskiego jest pierwszym rządem narodowym w wolnej Polsce po wyrzuceniu okupantów. Program ten w obszernym streszczeniu brzmi:

### Rząd robotniczo-chłopski. — Zwrotanie Sejmu.

Wysłaliśmy z ludu. Robotnicy i chłopci polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionymi częściami Polski. Toteż pragniemy być rządem ludowym, który interesów milionów rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwolania Sejmu ustawodawczego, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego. Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnym, równym, bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym głosowaniu wszystkich obywateli i obywaterek, mających 21 lat ukończonych, zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych. (Już ogłoszona. Przyp. Red.)

### Zjednoczyć całą Polskę!

„Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską, albo dobrowolnie ciężającą, będzie jednym z pierwszych naszych zadań“

„Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego, bez różnicy pochodzenia i wyznania“.

W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego najchłubniejszą tradycję dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową, z jej najbardziej postępowymi urządzeniami nie mogą dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. Toteż będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborach i będziemy zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym i narodowym“.

### Potrzeba armii narodowej.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności utworzenia armii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuancy, musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprzężonego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobycy ludu przed wszelkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi.

Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać

walki nieubłaganej, wierząc że ludy Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współżycie wolnych i równych narodów.

### Obrońca Lwowa.

Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa z pod obcej przemocy, sprawa ratunku dla tej bohaterkiej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. Toteż z całą energią będziemy przyspieszali wszelką już akcję wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresji, i będziemy przygotowali grunt dla rozstrzygnięcia polubowego w kwestjach spornych na terenie wspólnej zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską Galicji.

### Samorząd gminny.

### Apro wizacya. — Walka z lichwą żywnościową.

Nagła jest sprawa samorządu gminnego miejskiego i powiatowego. Będziemy starali się już teraz sprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci.

Sprawę apro wizacji ludności, dostarczenia jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienia dostarczania żywności opieramy na organizacjach samorządowych społeczeństwa. W walce z lichwą żywnościową, podrażając artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich.

### Uruchomienie przemysłu.

### O sprawiedliwej podatki.

Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszybsze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerzszemu masom ludności, — będzie również naszym ważnym zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednolicienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych, w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.

Upaństwowienie kopalń, solin, przemysłu naftowego — Ubezpieczenie społeczne. 8-godzinny dzień roboczy.

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, — zanim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, solin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da

od razu uczynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby: wprowadzimy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, przeszerzenia, związków zawodowych i strajków, oraz 8-godzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu.

### Pracę z tytułami!

### Domeny, majoraty i lasy własnością Republiki Polskiej.

Zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa roboczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy państwowe i gminne instytucje pośrednictwa pracy, roztoczymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. Domeny i majoraty donacyjne przejmujemy na własność Republiki polskiej. Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancy. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową, odnośną ustawę przedstawimy konstytuancy.

### Bezpłatna oświata.

Niechaj się nie marnują talenty wskutek braku dostępu do wyższych szkół!

Jednem z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowoż dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobywanie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokiej warstwy ludowych dotychczas się marnowały. Wierzymy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

### Udzielcie poparcia Rządowi Ludowemu!

### Odbudujcie niezależną Ojczyznę!

### Wyzwólcie Lud pracujący!

Wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowanym, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych, czy partyjnych jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.



DRUKI

wykonuje

DRUKARNIA

gustownie

i

PIECZĄTKI

i szybko

WYRÓB PIECZĘCI

L. FRIEDMANA

Lwów

Sykstuska

4.

## Ukraińcy urządzili rzeź kolejarzy w Brzuchowicach.

Dwudziestu kilku kolejarzy zamordowanych! — Okrucieństwa Ukraińców: wykłuwanie oczu bagnetami! — Kolejarze na wiecu swym żądają wzamian internowania metropolity Szeptyckiego. — Termin pogrzebu ofiar. — Zebranie obywatelstwa w „Sokole II-gim“.

Lwów, dnia 23. grudnia.

Opinię publiczną do głębi poruszyła wieść o potwornym morderstwie, spełnionym przez ukraińskich żołnierzy na bezbronnym kolejarzy polskich, którzy onegdaj wyprawili się do Brzuchowic celem nabycia środków żywności i drzewek wigilijnych. Mord popełniono 20. b. m.

### Ofiary jego padli:

maszynista Dubiel, masz. Konieczny, Hoffmann, Olynioc, Lesicki, palacz Szajkowski oraz dwaj chłopcy, których nazwiska narazie jeszcze nie stwierdzono. Nazwisk reszty zamordowanych nie znamy, gdyż tylko 3 trupy sprowadzono do Lwowa.

Zwłoki wykazują ślady bezprzykładnego barbarzyństwa. Jednej z ofiar głowę rozdobyto korbą.

### Innym wykłute bagnetami oczy

i pościelano palce celem grabieży pierścieniów. Prócz wyżej wymienionych, znaleziono też zwłoki gajowego oraz szowca, zamieszkałego w Brzuchowicach. Naczelnik stacji p. Wippel i jego rodzina uciekli rzezi tylko dzięki temu, iż w domu naczelnika leżał ranny oficer ukraiński, który wstał się w krytycznej chwili za bezbronnymi.

Przejeżdżając i oburzeniem kolejarzy lwowscy odbyli w poniedziałek 23. b. m. przedpołudniem w hali warsztatowej, obok dworca,

### głęboką rzeź,

gdzie dano wyraz potępieniu bezprzykładnego mordu. Po krótkim zagajeniu tow. r. Zahajkiewicza, przedstawiającym potworny fakt oraz ból towarzyszy, zabrał głos obrońca przewodniczącym

### tow. Steinhardt,

który podkreślił smutny, tragiczny rys epoki obecnej, gdy też, jak ongi w życiu przedhistorycznym Indów, niewolników zabija przeciwnik bez litości. Z bólem serca patrzymy, jak bratni nasz naród, gwałcąc wszelkie prawa międzynarodowe, zastosowując do nas środki bezprawia i barbarzyństwa.

Drugi z kolei mówca, ślusarz warsztatowy Des Loges, zaznaczył udział robotnika w walce o polski Lwów, poczem wskazał na agitację szowinistów ruskich, zwłaszcza kleru z metropolita Szeptyckim na czele, którzy podają się mianem ku Polsce w ludzie ruskim. Tow. Pras, robotnik magazynowy, oddał cześć poległym, wykazywał niesprawiedliwe traktowanie robotników polskich podczas rządów ukraińskich, wreszcie podkreślił dobitnie odmienną rolę w tej wojnie polskiego robotnika. On nie otrzymał karabinów od biurokracji austriackiej i niemieckiej — ale poszedł sam bronić polskiego Lwowa przed nawałą hajdamaczyzny. Dziś wobec potwornego mordu towarzyszy — zaznaczył mówca — podnosimy protest, nie dozwolimy na znęcanie się nad bezbronnymi,

### żądamy internowania metropolity Szeptyckiego

i innych wpływowych dyktatorów-agitatorów ruskich. Mówca podkreślił, że sprawa ta musi być oddana pod sąd opinii publicznej całego świata, wspólny pogrzeb zaś ofiar będzie

żołobną manifestacją uczuć ogółu kolejarzy i społeczeństwa.

W ciągu dyskusji ustalono, że do władz polskich celem zajęcia się sprawą pogrzebu uda się delegacja, złożona z tow. Krzyżewskiego, Zahajkiewicza i Rosyana.

Roztępienie wśród zebranych było ogromne. Domagano się, by wszyscy tłumnie pośpieszyli do mieszkania ks. Szeptyckiego i znieśli go do spojrzenia na zwłoki pomordowanych, dzieło agitacji ukraińskiej. Po rozważeniu jednak i przemówieniu kapitana Bartla, który zaznaczył, iż sąd i odwet musi być pozostawiony wojsku polskiemu i władzom polskim, co niezwłocznie poczynią odpowiednie zarządzenia, by potworne fakty nie mogły się powtórzyć — zamiaru zaniechano. Delegacja kolejarzy zwróciła się w tej sprawie do T. K. R. oraz do komendy wojskowej.

### Pogrzeb ofiar,

manifestacją bólu nietylko kolejarzy, ale całego ogółu polskiego, odłożono na pierwszy dzień świąt, godzinę 2-gą popołudnia (ze szpitala garnizonowego). Chór kolejowy odśpiewa pieśni żałobne.

W dyskusji przemawiali tow. Czyż, wicekierownik ogrzewalni, tow. Głabac, maszynista tow. Krzyżewski, tow. Januszek, tow. Hütter i przew. Steinhardt.

### Zebranie w Sokole.

Zebranie w sali Sokola zgromadziło prócz kolejarzy ogromną rzeszę obywatelstwa. Zagaił przew. Sokola II, dr. Świąt, poczem obrano prezydium wicem w osobach r. Radoszewskiego i tow. Kurkowskiego. Po przemówieniach tow. Zahajkiewicza, Korubskiego, Pryca, Ursiniego, p. Varhely odczytał następujące

### rezolucje,

jednogłośnie przyjęte:

1) Zgromadzeni na ogólnym wiecu obywatelskim w Sokole II. dn. 23. grudnia 1918 wyrażają oburzenie z powodu bestyalskiego mordu, jakiego dopuściło się wojsko ukraińskie na bezbronnych kolejarzy w Brzuchowicach 20. b. m.

2) Wobec mnożenia się coraz większej ilości barbarzyńskich faktów mordu, pożogi i niszczenia kraju przez hordy ukr., żądają od władz polskich i komendy wojsk. polsk. przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych i najsewerniejszych środków ochrony ludności polsk. przed temi bandami oraz zarządzeń represyjnych, gdyż uważają, że tylko w ten sposób niekulturalny i bezwzględny terror ukr. da się przełamać, przeto i kraj nasz uwolni się od strasznej nad nim wiszącej zgrozy.

3) Zgromadzeni wzywają wszystkich obywateli Polaków do gromadnego wzięcia udziału w pogrzebie ofiar mordu brzuchowickiego, który odbędzie się 25. b. m.

Pozatem uchwalono wnioś:

1) wybrać komitet, składający się z pp. Zahajkiewicza, Rosyana, Krzyżewskiego i Rodowickiego. Komitet ten ma 1) wyczerpie rezolucje Tymcz. Rządu oraz Komendy wojsk polskich;

2) zwrócić się do Zarządu m. Lwowa, aby pogrzeb ofiar odbył się na koszt miasta, oraz do duchowieństwa, by wzięło liczny udział w pogrzebie i, by urządzono żałobne nabożeństwo za pomordowanych;

3) Zaprosić wszystkie korporacje do wzięcia udziału w manifestacyjnym pogrzebie.

zwrócił się w Złoczowie do jego przyjaciela, p. G., a ten mu ich nie odmówił.

Borger zrobił dobrą minę do kieszonkowej gry, schował fotografie i odszedł z kwitkiem, zamiast z pieniędzmi...

### Do trzech razy sztuka I

— powiedział sobie i złożył wizytę p. Karolowi Kramarzowskiemu, st. radcy wyższ. sądu kraj., zamieszkałemu przy ul. Pola pod l. 8. Aż tu nie zastał go, tylko żonę. Tej się przedstawił jako Baczec, zaznaczywszy, iż wraca z Borszczowa, gdzie syn pp. Kramarzowskich, ranny w rękę, przebywa. Otóż w imieniu syna prosi o pieniądze dla niego. Jakże 560 koron na razie wystarczy. Pod koniec przemówienia oddał list od syna, zaznaczając, że pisał go kto inny, ponieważ syn nie włada jeszcze ręką.

Pp. Kramarzewscy istotnie mają syna, który służył w wojsku austriackim na Ukrainie. Nic dziwnego, że wzruszona matka, nie przypuszczając oszustwa, chciała owa sumę wręczyć Baczecowi. Sumy tej jednak u siebie nie miała. Prosiła więc, by się „pofatygował“ o 2-ty popołudniu. Wówczas będzie jej mąż i sprawę pomyślnie załatwi.

### Zbieg okoliczności popsuł wszystko.

Stało się bowiem, iż właśnie w tym dniu p. Kramarzewski wstąpił do sklepu Klimkiewicza. Tu się dowiedział o dziwnej kartce syna p. K. Gdy przybył do domu i usłyszał opowiadanie żony, wiedział już, co o nim myśleć. Oszust jednak się nie pokazał.

Spotkano go wczoraj i spowodowano jego

### aresztowanie.

Przesłuchany przez komisara, rzekomy Baczec-Borger podał swe prawdziwe nazwisko, które brzmi: Michel Fenster, Liczy on lat 20. Mieszkał przy ul. Korzeniowskiego pod l. 3. Ostatnimi czasami był bez zajęcia. Rodzina jego nie chciała go żywić, więc szukał środków do życia.

Czytając ogłoszenia o zaginionych krawnych przy wojsku, powziął plan oszustwa. Przeprowadził je, jak widzimy, lecz z wynikiem ujemnym. W drodze na inspek-

cję podrzucił list adresowany do p. Stefani Kaluskiej, zam. przy ul. Wuleckiej pod l. 28, a w liście tym syn jej również prosił o pieniądze.

Powyższego oszusta oddano do aresztów policyjnych.

Z opłatkami. Wszystkim Towarzyszom naszym, zarówno tym, co dzierżą w swych rękach ster władzy w Polsce, jak i szeregowcom w walce o lepsze jutro, wszystkim żołnierzom naszym i przyjaciółom zasyłamy szczerze, serdeczne życzenia. Nie traćcie ducha! Kres naszych mąk bliski!

Następny numer „Dziennika Ludowego“ wyjdzie w piątek, o godz. 7 rano.

Święta we Lwowie zgola niezwykłą dziś mają charakter. Jesteśmy w mieście „na froncie“, żyjącem tętnem walk bliskich, skazanem na przeróżne konieczności, braki i — niespodzianki. Jedną z nich jest m. p. zupełny brak ryb w mieście, które wprawdzie były przez zarząd m. za-kontraktowane, ale ich przywieść niepodobna. Osobliwie też wyglądać będzie w tym roku urota wigilijna, wobec pustych niemal zupełnie targów. Wczoraj widniała na nich wyłącznie — kapusta, oraz gałęzie chojny. Lwówianin jednak nigdy nie traci ducha i humoru — kupuje choinki, krzta się około zdobycia jakichkolwiek prowiantów i krzepi się silną wiarą, że ostatnie już „wojenne święta“ przeżywa.

Tow. Szymon Zaczek, długoletni członek naszej partii i organizator stolarzy, padł na posterunku służby obywatelskiej podczas pełnienia obowiązków milicyanta.

Zorganizowani robotnicy w tych ciężkich czasach swym masowym udziałem w walkach obronnych Lwowa i spełnieniem uciążliwych obowiązków w celu utrzymania bezpieczeństwa i spokoju w mieście składają chlubne dowody potrzeby i celowości naszej pracy uświadomiacznej.

Tem boleśniej też odczuwamy ponoszone straty, bo przychodzą one w chwili, gdy przed klasą pracującą otwierają się bramy wolności i sprawiedliwości.

Cześć pamięci wiernego towarzysza i prawdziwego obywatela Republiki Ludowej!

Ludowe Tow. Wydawn. eze zawiązało się we Lwowie, aby rozpocząć wielką pracę wydawniczą, dostarczyć masom ludowym zdrowej i pożytecznej lektury. Dowodem odczucia i zrozumienia tej pracy wśród klasy pracującej jest już to, że inicjatywa, rzucona na posiedzeniu Rady Robotniczej i. b. m., już 15. b. m. znalazła swój wyraz w konstytucyjnym Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa i zgłoszeniu się z górą 1000 udziałowców. Na zgromadzeniu uchwalono statut i wybrano następn. tow. do rady nadzorczej: Hausner, Obirek, Chrystowski, Barański, Majewski, Löwenherz, Hütter, Tomaszek, Laskowski, Stumick, Cieślak, Żurowski. W skład dyrekcji weszli tow. Szczyrek, Barszczyński, Budzicki i Olański jako zast. Pierwszym czynem nowego Towarzystwa jest wydanie „Dziennika Ludowego“, który niewątpliwie spotka się z należytem zrozumieniem i życzliwością całego społeczeństwa.

Delegaci lwowskiej państwowej Rady żywnościowej w Warszawie dr. Filip Schleicher i r. Bronisław Laskowski, wyjeżdżają w piątek do Warszawy w sprawie zorganizowania regularnego dowozu towarowego dla Lwowa.

Rezygnacja dr. Schleichera. Wicepr. dr. Schleicher podczas wywiadu ze współpracownicą naszą zaznaczył, iż zamierza nieodwołalnie ustąpić z zajmowanego stanowiska. Jak wiadomo, wobec zmian w Radzie miejskiej odbędzie się niebawem wybory nowego prezydium miasta. Dr. Schleicher oświadczył, że w razie, gdyby został wybrany ponownie, wyboru bezwarunkowo nie przyjmie.

Przeciw tendencyjnym pogłoskom. W ostatnich dniach szerzą się tendencyjne rozśiewane pogłoski o rzekomym niebezpieczeństwie grożącym polskiej ludności wewnątrz miasta. Stwierdza się, że pogłoski nie mają żadnej realnej podstawy, że władze wojskowe polskie zarządziły, co należy, aby w mieście zapewnić bezwzględne utrzymanie ładu i porządku. Kwatermistrzostwo.

Z braku drzewa. Sprowadzono wczoraj na inspekcję policyjną 51-letnią Władysławę Cichon, która porabiała śnieg telefoniczny w okolicy Wysokiego Zamku. Czyn swój tłumaczyła brakiem drzewa. „Nie miałam przyrzeczenia zgotować ciepłej strawy“ — mówiła. Motywu tego nie uwzględniono. Cichonową oddano do aresztu.

## Komunikat sztabu Nacz. Dow.

## Wojsk Polsk. na Galicyę wsch.

gen. dyw. Rozwadowskiego

z dnia 23. grudnia 1918.

W wszystkich grupach przemianaj dzień bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu.

## NADESLANE.

Zakład lekarsko-dentystyczny  
Bra Władysława Helfera i Józefa Rappaporta

wykonywa wszelkie czynności dentystyczne wedle najnow-szych systemów ul. Kopernika 3.

## NOWINY DNIA.

Lwów, 24 grudnia.

## Historia jakich mało.

### Nowy rodzaj oszustw.

Do jakich sposobów uciekają się oszuści, pragnąc wyłudzić od bliźnich pieniądze, świadczy następujący fakt, o którym doniesiono wladom bezpieczeństwa publicznego.

### O pomoc dla syna.

Dnia 1. grudnia, o godzinie 10-tej rano, przybył jednoroczny ochotnik do sklepu znanego kupca, p. Jana Klimkiewicza, przy ul. Akademickiej pod l. 24. Przedstawiając się jako Berger, słuchał medycyny, jednoroczny ochotnik, wręczył p. Klimkiewiczowi kartkę od syna. Syn zaś ten walczył o główny dworzec lwowski, następnie gdzieś zaginął. Co się z nim stało — niewiadomo. Stroskany ojciec ogłosił w gazetach prośbę do publiczności o udzielenie informacji co do pobytu syna, prośba ta pozostała atoli bez skutku. Aż oto zjawił się młodziwiec, który przynosi kartkę od zaginionego! Rzekomy Berger opowiedział p. K., że syn jego znajduje się w Złoczowie u ciotki Bergera, jest ranny i prosi ojca o pieniądze. W Złoczowie bowiem zaciągnął pożyczkę, której nie ma z czego oddać, a następnie potrzebne mu są one na utrzymanie.

P. Klimkiewicz słuchał i rozważał. Wziąwszy jednak kartkę do ręki, poznał, iż

### pismo na niej było afiszowane.

To go nieco zastanowiło. Chcąc się stwierdzić w po-djężeniu, pokazał Bergerowi fotografie swego syna. Berger, nie znając go, nie poznał też rzekomego oddawcy kartki.

Sprawę załatwiono dyplomatycznie. Kupiec wręczył Bergerowi ową podobiznę i udzielił przez niego wskazówki synowi, aby — o ile pieniądze są mu potrzebne —

## MAŁY FELJETON.

## Szopka lwowska.

(Gdy można nie tylko oglądać, lecz i śpiewać.)

W dzień Bożego narodzenia  
W rzech przepiękna lwowska szopka.  
Mimo strasów, ze Złocieńsien  
Przyszła do niej, z miłością, chłopka,  
W czym jest — kropka.

Przyjdź ludu, poczet licany,  
Wieg kasyk, cwietaś lub owazy.  
Tym w wiej bawieni polityczny  
Chce urządzić demonstracy,  
Różne akcy.

T. K. Rzet jest w komplecie:  
Wykrzykując: „Nowa era!”  
Adam z Banku Szaryka gniecie,  
Laskowatej zwół Hausnera —  
Ecclera.

Młodych pozostaw straż,  
Żadzi przestrzegając w temie.  
Na jej widok błędzi baras:  
„Pono nawet straszą emie!”  
Ryzy w dante...

Szopka nawpół rozwalona  
I zapadła do polowy  
(W pownego zaś barona  
Ledzy pła jej odnowy  
„Już gotowy...”)

Chęć zżobka kopci „Słowo”.  
Co się znów datownikem stało,  
Z wami niezasz się młową  
Także i dnigodu niemato.  
„...wo się nudo.”

Grzmi chór członków paskarakeci  
Anielskimi głosy swymi:  
„Niech trwa pokój w wysokości,  
Wojna dalej zaś na ziemi!  
Zad na stoni!”

Ludek dobry dary składa,  
Każdy, znoś, co dać może.  
Mruczy Józef: „Wszystko... dziada!”  
Nie pozwól się tu, Boże!  
Wiedza, wiada!

Dziś mych, moci kadzidla,  
Ale „papa” — ani krztyny!  
Jeż ni szopka ta obrzydła!  
Trochę siłki dla Gałeciny!  
Cóż to, kiny?”

Prawi don zositerzyk mity...  
Snuł obywateli poniewiecki! —  
Wszystko daga, swoje siły.  
Wiedza, wiada! —  
Lub z maseterki?

Doyle tamul, wszczel się dziki:  
„Ukradł!” — o slychać głosy.  
Jakoś wredną wojowiki —  
Tea w kofieba, dany hony —  
Z mami kasy

„Tu się jakiś kraj narodzi,  
By znowiadac niemaż nasza!”  
Naco się „dłi kłosa” nio zgodzi!  
Nadze kula go wystrasa!  
I czerń laza.

Wnosza protest uroczysty  
(Kryli maszej: „zapawę”).  
A nim watawa rasek mglisty  
Hocznony naż obławaj!  
Znaj „zapawę”.

Ktoś, co jednak tu nie stroni,  
Przezi: „Wszak to król rydowski!”  
Rusin w wiatku się wahogosi!  
I już nie rzeki ani głosi:  
Zbiegi do wieski.

Wtem na smęty murek progach  
Gwałt się zjawil niepodobny.  
A ze mial-ai na cychy węgach  
Ruski-amerykańcy  
Ow nieznany.

Wieg krzyknęto: „Wiwat, Stany!”  
Wiwat Wilson, Ameryka!  
Kaszy radności wachony  
Gade się do jęga trawili!  
— A on kka!...

Półwiej rzeur się wyjaśnili  
Z Ameryki, butem, naga:  
Otarz myli go ota skucila  
I do szopy wawedli... gaga!  
O, niebogo...

Dalsze study się skandale  
(Jak-to szybko wieść roznieśli!):  
Ka obecnym wisknych chwale  
Waleto wale, waleto ota!  
(Czy na ponia?)

Stary Józef, rozżozozozony,  
Krzyczy: „Komlec, punkt i kropka!”  
Tym wygoni na wasze strony...  
— Z miłością wisknig i ciopka...  
To-ci szopka.

Teodor Kaszyński.

## T. K. R. do Naczeln. Dow. i Żołnierzy Wojsk Polskich w Galicyi wschodniej.

W dniu wigilijnym święta Bożego Narodzenia, które w Polsce szczególniejszym jest otoczone pietą, myśl i uczucia całego narodu, osobiście zaś kresowej stolicy kraju, kierują się przede wszystkim ku naszej bohaterkiej armii, jej Naczelnemu tutaj dowódcy i jej chwale okrytym żołnierzom.

Imieniem tedy całej ludności niosimy Wam, z gorącym pozdrowieniem, wyrazy czci i wdzięczności z głębi serca, aby trud i ofiary Wasze uwiecznione zostały jaknajrychlejszym skutkiem; przynosząc wyzwolenie i zjednoczenie Ojczyzny naszej honorowy pokój i trwałe pojednanie.

Dzisiejszy dzień wigilijny mógł być stać się naprawą świętem braterskiego pojednania z narodem ukraińskim, gdyby jego przywódcy w chwili rozpadania się Austrii zwrócili się do nas z hasłem zgody i pokojowego współżycia wolnych z wolnymi, równych z równymi. Zamiast tego, dali się użyć przewrotnym wrogom Słowian-szczyni jako narzędzie skrytego zamachu dla pozabawienia nas wolności i równości, oderwania nas od wspólnej Ojczyzny.

Od tysiąca lat zamieszkują Polacy tę kresową ziemię jako ludność rodzimą, a przodkowie nasi przed pięciuset zgorą laty uwolnili ją z pod mongolskiego jarzma.

Odtąd nieprzerwanie była złączona z państwem i narodem polskim. Nigdy zaś w tym czasie nie tworzyła odrębnego państwa, lecz trwając w łączności z nami, nawet w rozbiorowym okresie dziejów naszych, spełniała wielką misję historyczną przedmurza, które broni i zachodnio-europejskie narody z ich twórczą kulturą, dźwigając człowieka ku górze, od zalewa barbarzyństwa wschodnich ludów z ich bezładem, despotyzmem i niemocą w dążeniu do postępu.

## Co mówi Masaryk o stosunku z Polską.

Rusini węgierscy i karpaccy dążą do połączenia się z Czechami.

Praga. 22. grudnia. (Cz. B. Pr.) Na dzisiejszym przyjęciu Zgromadzenia narodowego w praskim Zamku prezydent Masaryk wygłosił orędzie. Podniósł najpierw, że zadaniem wojny było obalenie dawnego porządku rzeczy w Europie i że wojna dała w rezultacie zwycięstwo demokracji.

Z sąsiadami i z bliskimi narodami chcemy nawiązać najserdeczniejsze stosunki, sąsiedztwo i podobieństwo wskazuje nam drogę do politycznej przyjaźni z Polską. Niejednokrotnie konferowałem w tej sprawie z przedstawicielami ludności polskimi. Zastanawiliśmy się nawet nad wyjściem i doszliśmy do wniosku, że w najbliższej przyszłości każdy naród będzie miał dość pracy nad konsolidacją własnego państwa, że więc nie należy naraz komplikować tego zadania. Starać się jednak będziemy dojść do zjednoczenia gospodarczego i wojskowego naturalnie na zasadzie wyłącznej obrony. Konferowałem też w sprawie polskiej na Śląsku. Potrafimy się co do tego łatwo porozumieć. W porównaniu z innymi wielkimi zagadnieniami jest to nasze dobre zadanie, w naszym wspól-

Tę misję i dzisiaj mamy do spełnienia. Rozkłada się na wschodzie anarchia bolszewicka, szerząca pożóg, mordy i rabunki, z nienawiścią niszcząca wszelkie prawa i kulturę, wdiera się coraz gwałtowniej do naszego kraju, korzystając z zamętu, wywołanego przez nieszczęsnych przywódców ukraińskich. Życiu, czci i mieniu obywateli naszych zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Mimo tego jesteśmy spokojni, widząc Wasze, polscy Żołnierze i Dowódcy Waszych dzielność, wieńczoną zwycięstwami nad przeważającym wrogiem. Jesteśmy spokojni, albo- wiem ufamy Waszej czujności, która nie pozwoli na odcięcie dowozu żywności, ufamy Waszej wojskowej karności, o którą się rozbiła wszelkie próby wznowienia samowoli i lekceważenia obowiązku, ufamy Waszej odwadze i dbałości o honor Żołnierza polskiego, jako obrońcy słabszych, stróża dobra publicznego. Licząc na współdziałanie Wasze w utrzymywaniu porządku i bezpieczeństwa osób i mienia obywateli, w łepieniu jednostek, podrywających się pod Wasz zaszczytny mundur dla osłony swoich zbrodniczych gwałtów i podstępów, zdecydowanym jest Tymczasowy Komitet Rządzący razem z Wami wytrwać niezłomnie w wysiłkach dla doprowadzenia do końca trudnego lecz wielkiego zadania, jakie nam przypa- dło w udziale.

Rozstrzygnięcie już się zbliża, świat niedaleki! Czuwajmy!

Niech żyją kresowi Żołnierze polscy. Pomoc- zyciele Ojczyzny, obrońcy prawa i sprawiedli- wości!

Lwów, dnia 24. grudnia 1918.

**Tymczasowy Komitet Rządzący:**

Przewidyw: dr. Adam, dr. Dubanowicz, inż. A. Hausner, dr. Stesłowicz.

## Wilusiowa nie dożyje nowego roku?

Frankfurt. (Wolf) Frankft. Ztg. donosi, że stan zdrowia b. cesarzowej niemieckiej jest tego rodzaju, że nie doczeka Nowego Roku. Doznała ona przed kilku miesiącami ataku apoplektycznego, a także jej choroba sercowa wzma- gła się wskutek ostatnich przeżyć zwłaszcza podczas dyskusji w prasie co do wydania ces. Wilhelma. B. cesarz również jest poważnie chory. Choroba ucha groźnie się rozwinęła i żąda się przesunięcia na mózg. Także stwierdzono u cesarza objawy nerwowe, które rozwinęły się pod wpływem ostatnich wydarzeń.

## Wilson doktorem Serbony.

Paryż. (PAT). W sobotę odbyła się uroczystość nadania Wilsonowi tytułu do Serbony.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Kelporterów i kelporterki oraz chłopców do sprzedaży gazet przyjmie Administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 21. II. p.

Stojącego lub dochodzącego posługaczki przyjmie Ad- ministracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Syk- stuska 21. II. p.